Cena 3 zł.

PIAST

Cena 3 zł.

Tygodnik społeczno-polityczny poświęcony sprawom ludu polskiego

Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Bąsztowa 17. Telefon redakcji Nr. 595-33. Skrytka poczt. Kraków I. Nr. 538. Telefon administracji Nr. 595-32. Konto P. K. O. Nr. IV-353.

Wydawca: Ludowe Tow. Wydawnicze „Piast", Spół. z odpow. udź. w Krakowie. Redaguje Komitet.

Nr. 7 Kraków, 25 listopada 1945 Rok XXXII

Zagadnienie reakcji

Jej podstawy społeczne i ideowe, stosunek do niej demokracji

„Nie ma złego, co by nie wyszło na dobre". Przysłowie to odnieść można również do ostatniej wojny. Oprócz bowiem niezmierzonego ogromu cierpień, na jakie naraziła ona ludzkość, a zwłaszcza Europę, przyniosła wojna także pewne korzyści. Pokazała na przykład, do czego zdolny jest człowiek, odsłaniając niebezpieczeństwa, które grożą ludzkości ze strony ludzi samych, oraz ze strony ludzkich wynalazków.

Wystarczy sobie wyobrazić, co by to było, gdyby świat, ukołysany do snu piosenkami o Lidze Narodów, o dobroci natury ludzkiej, o cywilizacji 20 wieku i o niemieckiej przysłowiowej „dobroduszności", został nagle obudzony hukiem wybuchów bomb atomowych. Czy nie byłoby wtedy przypadkiem po... niewczasie? Czy zatem nie lepiej, że bombę atomową wynaleziono właśnie pod koniec takiej — jak obecna — wojny? Oczywiście, że lepiej, lepiej po tysiąckroć!

Ostatnia wojna nauczyła również ludzkość, że załatwianie sporów narodowościowych drogą walki zbrojnej nie posiada najmniejszego sensu. Po pierwsze, połączone jest ono ze zbyt dużym ryzykiem, a po drugie — po prostu się nie kalkuluje pod żadnym warunkiem. W związku z tym wszelkie dążenia i ideologie nacjonalistyczne straciły grunt pod nogami. Okazuje się, że wszystko, co tylko podsyca waśnie i walki narodowościowe, potępić należy jako nie tylko wielkie zło, ale i skończone głupstwo. Mamy na myśli narodowe samolubstwo i sobkostwo, oraz dążenia do panowania nad innymi i usprawiedliwianie tych dążeń twierdzeniem, że w stosunku do innych narodowości obowiązują inne — niż w stosunku do współrodaków — zasady moralności.

Głosząca taką podwójną, murzyńską moralność ideologia nacjonalistyczna nie stoi oczywiście na wysokości zadania, gdy chodzi o wychowanie nowego człowieka, w którego ręku bomba atomowa nie byłaby już brzytwą w rękach wariata. Ideologia ta straciła rację bytu również i z tego względu, że nie zgadza się ona z ładem demokratycznym.

Każdy nacjonalizm, bez względu na swoje zabarwienie i nazwę, prowadzi nieuchronnie do totalizmu i do faszyzmu, a nigdy do ustroju demokratycznego. Każdy bowiem dąży do zlikwidowania w obrębie narodu wszelkich walk klasowych i politycznych i do podporządkowania wszystkich interesów interesowi narodowemu, czyli — praktycznie biorąc — rządzącej narodem elicie narodowców. Są wprawdzie, zwłaszcza u nas w Polsce, również i tacy narodowcy (umiarkowane skrzydło Narodowej Demokracji), którzy uznają ustrój parlamentarny, ale — z punktu widzenia samej ideologii i „nauki" nacjonalistycznej — są to tylko przeżytki dawno minionej epoki. W „młodym" ruchu narodowym obowiązuje zasada wodzostwa, gdyż tylko „wódz" jest w stanie pokierować z jakim takim powodzeniem „niezróżniczkowaną" i bezkształtną masą narodu w „narodowym" państwie, które — puszczone na fale parlamentaryzmu — utknęłoby zaraz na mieliźnie. Parlament bowiem — to wolna gra sił i interesów, a nacjonalizm nie uznaje ani wolnej gry sił, ani żadnych interesów poza „narodowym".

W teorii nie musi on łączyć się z wstecznictwem społecznym, owszem, walczyć ma o podniesienie dobrobytu i kultury całego narodu. W praktyce natomiast kończy się na utrzymywaniu przewagi warstw posiadających. Raz dlatego, że z tych właśnie warstw rekrutują się w głównej mierze członkowie elity, uważającej się za powołaną z natury do kierowania losami narodu. Nie mniej ważne jest i to, że za głównego wroga uważają narodowcy socjalizm i komunizm, jako że głoszą one międzynarodową solidarność proletariatu i walkę klas w obrębie narodu, siłą rzeczy zatem stają narodowcy na straży starego porządku społeczno-politycznego.

Nie trzeba dowodzić, że po wojnie porządek ten nie da się już utrzymać ani u nas, ani gdzie indziej. Ustrój kapitalistyczny, w którym gospodarka ma na oku tylko „czysty" zysk, a nie zaspokojenie potrzeb społeczeństwa i pełne zatrudnienie, chorował już od dawna w Europie na uwiąd starczy, aż zbankrutował z wielkim trzaskiem w okresie międzywojennym, zbłaźniwszy się jeszcze doszczętnie przez swoje kumoterstwo z faszyzmem, w którym widział ostatnią deskę ratunku. Deska rozleciała się w drzazgi i kapitalizm idzie na dno. Jego miejsce zajmuje bądź socjalizm w wydaniu radzieckim, bądź też demokracja społeczna, dążąca do pogodzenia prywatnej własności i inicjatywy z gospodarką uspołecznioną.

W przeciwieństwie do reakcji nacjonalistycznej, która miała u nas przed wojną dość szeroką **podstawę społeczną ze względu na nastroje antysemickie i antykomunistyczne, reakcja czysto kapitalistyczna** nie może być liczna w Polsce powojennej. Kapitalistów i obszarników mieliśmy zawsze niewielu; dużo z nich wyjechało na emigrację, jeszcze więcej, zwłaszcza żydów, zginęło w czasie okupacji hitlerowskiej. Wszyscy potracili kapitały i folwarki. Reakcja ta zre-

OSTATNI KONGRES

Wychodzące w Londynie „Jutro Polski" zamieściło w numerze z dnia 11 bm. piękny wiersz Stanisława Młodożeńca świetnego poety, stanowiący podzwonne polskiej poezji nad mogiłą Wincentego Witosa. Wiersz nosi tytuł „Ostatni Kongres" i brzmi:

Wziął się nieboskłon w ołowianą żałość —
i drzew szkielety na lament się kłonią . . .
W polach, w okolach, na przyzbach u chałup
naród się żegna omartwiałą dłonią . . .

W polach, w okolach, w podhalach, w dolinach,
po wsiach i gminach, w powiatach, w stolicach
poszło wołanie pogłosem jękliwym:
„Kongres ostatni — wiec w Wierzchosławicach!"

W dzwonów wołaniu, w lamencie żałosnym
coraz się echo upomni o sprawach:
było — we Lwowie, czy do Wiednia posłem,
czy kiedy z Polską stawała Warszawa . . .

Dźwięczy ton zwady chwalebnej a gorzkiej,
gdy pysze pańskiej sukmana naprzeciw
gdy szła dostojna między butne bożki
góry krzywd równać, dziedzictwo stuleci . . .

A pochód gromad! . . . A gniewu burzliwość . . .
Jak huczy w dzwonień żałobnych pogwarach
i nakaz słychać: „Dolę sprawiedliwą
już brać i dźwigać na chłopskich ją barach" . .

W polach, okolach, w podhalach, w dolinach,
po wsiach i gminach, w powiatach, w stolicach
chodzi wołanie pogłosem jękliwym:
„Kongres ostatni — wiec w Wierzchosławicach!"

Mówca wysoko nad narodem stanął,
wieś go dźwignęła nad wszystkie powiaty —
od dołu w górę rósł z chłopskiego stanu
i z trosk dorodnych wziął plony w odpłatę . . .

Godnie mu patrzeć z takiego wysoka
na tym ostatnim już Jego Kongresie:
ma w sprawozdaniu, że naród ukochał,
naród swą wierność w uchwale Mu niesie . . .

STANISŁAW MŁODOŻENIEC

(Zagadnienie reakcji)

stą, podobnie jak klerykalna, nie chodziła na ogół własnymi drogami, lecz włączała się bądź do Obozu Narodowego, bądź do sanacji.

Reakcja sanacyjna właściwie nie tworzyła społecznie czy ideologicznie wyodrębnionej grupy. Była to — głównie na korpusie oficerskim oparta — klika elitarna, starająca się nie dopuścić do władzy ani elitarystów z „narodowej" prawicy, ani lewicowych demokratów. W propagandzie szermowała hasłami „pastwowości" i „mocarstwowości", a gdy te z czasem wypłowiały, zaczęła puszczać się na hasła „narodowe" (Ozon). Większość członków samej „elity" wyniosła się za granicę, w kraju pozostał tylko szary tłum wyznawców ideologii „państwa" i „żłobu". Tłum ten ulokował się rychło na posadach rządowych i zasilił te zwłaszcza stronnictwa demokratyczne, które dają jakieś widoki przeżycia ciężkich czasów w ramach jakiejś nowej elity.

Ocenić siły reakcji polskiej nie jest łatwo, wszystko jednak wskazuje na to, że są one niewielkie. Społeczeństwo nasze składa się w 85 z górą procentach z chłopów i z robotników, a ani jedni ani drudzy reakcjonistami nie byli, nie są i nie będą. Co zaś najważniejsze to, że jedni i drudzy nie tylko przestali już być od dawna ciemną i bierną masą, lecz przeciwnie — przodują, gdy chodzi o wyrobienie polityczne szerokich rzesz z jednej strony, a zwartych i licznych kadr przodowniczych z drugiej.

Już w czasie wojny okazało się, że reakcja faszystowska obu typów — nacjonalistycznego i sanacyjnego — jest stosunkowo nieliczna. Wpływy sanacji wśród ludności cywilnej w kraju były żadne, a w wojsku ograniczały się głównie do korpusu oficerskiego. Większymi wpływami cieszył się już „Obóz Narodowy", a zwłaszcza skrajne skrzydło tegoż, Nar. Siły Zbrojne, ale i te liczyły swych żołnierzy tylko na tysiące, a zwolenników tylko na dziesiątki tysięcy. NSZ skompromitowały się jednak całkowicie bratobójczymi mordami i współpracą z hitlerowcami. O tym też, żeby „narodowcy" mogli pokusić się o uchwycenie władzy w swe ręce, nie może być wogóle mowy. Nie zdołali jej chwycić przed 1926, kiedy stali u szczytu potęgi i mieli przywódców nie na miarę Bieleckiego czy Doboszyńskiego, tym bardziej nie potrafią zrobić tego dziś, kiedy obóz demokracji jest u steru i kiedy cały świat odwrócił się frontem do demokracji.

W tej chwili budowa Polski Ludowej napotyka jeszcze na ogromne trudności i opory. Wynikają one po większej części z powojennej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, a zwłaszcza ze zmiany jego struktury terytorialnej i ludnościowej, obecności w kraju Armii Czerwonej i t. p. Te jednak trudności nie stanowią tak wielkiego niebezpieczeństwa dla przyszłości demokracji polskiej, dadzą się bowiem pokonać przy dobrej woli społeczeństwa i znikać będą w miarę powrotu do normalnych warunków. Należyte zrozumienie polskiej racji stanu i polski patriotyzm odniosą z całą pewnością zwycięstwo nad tymi trudnościami i oporami, byle tylko nie musiały być powiązane z jakimkolwiek fałszem, bo jeden fałsz potrafi zasłonić sobą dziesięć pewników, zniekształcić dziesiątki oczywistych prawd.

W naszej polityce wewnętrznej nie brakuje niestety takich fałszywych tonów, które odbijają się fatalnie na nastrojach społeczeństwa oraz na jego stosunku do spraw państwowych i do sprawy demokracji samej.

Przede wszystkim zatem społeczeństwo polskie nie wyznaje się żadną miarą, na czym właściwie polega różnica między 4 partiami „bloku demokratycznego" (PPR, PPS, SD i SL), a nikt mu tego nie próbuje wyjaśnić. Nikt również nie rozumie, co za interes ma ten blok, wmawiając PSL-owi, że do obozu demokracji należy tylko „formalnie", w gruncie rzeczy zaś jest reakcyjną partią bogaczy wiejskich („kułaków") i to jeszcze „zaśmieconą przez endeków (narodowców) i faszystów". Chyba, że owemu blokowi zależy na zgnębieniu jedynej partii, która, stojąc — zgodnie z wolą, tradycjami i interesami narodu — twardo na gruncie demokracji społecznej, przeciwstawia się zdecydowanie wszelkim totalizmom i elitom, bez względu na ich nazwę, barwę i charakter.

Podtykając nam ciągle pod nos straszaka reakcji, usiłują wymienione wyżej partie skłonić PSL do pójścia do wyborów na jednej z nimi liście, tak jakby tego rodzaju krok coś rzeczywiście reakcji zaszkodził. Skutek jednak byłby wręcz odwrotny, gdyż — po pierwsze — wybory na jedną tylko listę postawiłyby i słusznie demokratyczność naszego ustroju pod znakiem zapytania, dostarczając reakcji świetnych atutów propagandowych, a — po drugie — wszystkie żywioły demokratyczne wyniosłyby się z PSL, które przestałoby istnieć jako reprezentacja chłopskiego ruchu politycznego i główny filar polskiej demokracji.

Walka w obronie demokracji jest koniecznością, nie może jednak służyć za pokrywkę dla innych celów. W przeciwnym bowiem razie zaczyna się walczyć z wrogiem prawdziwym, w naszym wypadku z faszystami, by uderzyć później na każdego, co nie chce i nie może pozwolić sobie narzucić warunków sojuszu, w naszym wypadku na PSL. Jeszcze łatwiej przechodzi się do porządku nad obowiązującymi prawnie regułami walki.

Jeśli „wielkie słowo demokracja" nie ma stać się u nas odpowiednikiem samowładztwa, a nie ludowładztwa i jeśli — jako takie — nie ma ludziskom zbrzydnąć do reszty, to trzeba ustalić szybko na drodze prawnej:

1º, co to słowo ma oznaczać, w naszym ustroju, a w szczególności, czy — zgodnie z konstytucją marcową — oznacza również wolność słowa, zgromadzeń i przekonań politycznych i zabezpiecza obywatela przed samowolą i bezprawiem władz,

2º, kto decyduje o tym, czy dana osoba lub organizacja jest demokratyczna, względnie reakcyjna i

3º, co należy zrobić, żeby demokratom nie wmawiano, że są reakcjonistami.

My proponujemy ze swej strony:

1º, przestać straszyć ludzi reakcją, bo nie tylko przestaną się jej bać, ale nabiorą jeszcze do niej sympatii,

2º, ograniczyć walkę polityczną z reakcją do zamknięcia jej drogi do ciał ustawodawczych, oraz

3º, przenieść ochronę demokracji na grunt prawa karnego i administracyjnego, ustanawiając szczególnie surowe kary za rozsiewanie publicznie fałszywych wiadomości, za niewłaściwe spełnianie obowiązków służbowych i obywatelskich oraz za kradzież i marnotrawienie dobra społecznego. Bo, że zdrowie i życie obywateli znajdować się musi pod szczególną opieką prawa i władz państwowych, ze Służbą Bezpieczeństwa na czele, tego dodawać nie potrzebujemy w ogóle.

Przede wszystkim zaś powtarzamy za „Gazetą Pomorską" i „Dziennikiem Polskim" (nr 284 z 17. XI.) że „za dużo się dziś w Polsce mówi o bieli i czerwieni i niepotrzebnie przygotowuje grunt do wznoszenia barier między dwoma odłamami społeczeństwa. Barwy naszego sztandaru narodowego są jakby symbolicznym znakiem, że właśnie z ich połączenia i z ich zespolenia powstaje moc narodowa Polaków...

Wzajemny szacunek dla przekonań opartych na intencji uczciwego służenia Nowej Polsce, zrozumienie istotnych trosk ludzi spoza swego środowiska, myśl o wielkich narodowych celach i o mobilizowaniu do ich wykonania milionowych rzesz narodu — oto, co powinno cechować pracę polityczno-społeczną dobrego obywatela współczesnego Państwa Polskiego".

karb.

Naokoło świata

Wybory w Jugosławii

przeprowadzone 11 listopada zakończyły się generalnym zwycięstwem rządu marsz. Tito i frontu demokratycznego. Wprawdzie opozycja nie wzięła udziału w wyborach i nie miała większych możliwości swobodnego ujawnienia swej woli i siły, nie mniej przeto udział ludności w wyborach był tak liczny (84—94 proc.), a procent głosów oddanych na listę rządową tak duży (ok. 80 proc.), że nie może ulegać wątpliwości, iż naród stoi w ogromnej większości za marsz. Tito. Należy zauważyć, że w czasie wyborów bawili w Jugosławii korespondenci prasowi anglo-amerykańscy.

—o—

Niemcy pod okupacją

W związku z brakiem żywności i opału Anglicy spodziewają się w swej strefie rozruchów i dlatego chcą utrzymać tutaj znaczną ilość wojsk.

Strefa zachodnia (ang.-amer.-franc.) ma wchłonąć w przyszłości 4—8 milionów przesiedleńców ze wschodu. Sama strefa angielska wchłonie 1.361.000 uchodźców.

Wydobycie węgla wzrosło w strefie brytyjskiej z 1.761.000 ton w lipcu na 2.908.000 ton w październiku. Niemcy jednak węgla na opał nie otrzymają.

Rozpoczęto niszczenie niemieckich zakładów zbrojeniowych. Jako pierwszą wysadzono w powietrze fabrykę prochu bezdymnego w Kanfbaume.

Brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech przejął w posiadanie i kontrolę wielkie zakłady zbrojeniowe Kruppa w Essen oraz wszystkie związane z nimi fabryki pomocnicze.

—o—

Konferencja w Waszyngtonie

10 listopada przybył do stolicy Stanów Zjedn. angielski premier Attlee celem odbycia narad z prezydentem Trumanem i premierem kanadyjskim Mackenzie Kingiem w sprawie kontroli nad energią atomową. W czasie pobytu w Waszyngtonie wygłosił Attlee mowę przed połączonymi izbami Kongresu, nic ciekawego jednak nie powiedział. Nic istotnie nowego nie zawiera również komunikat wymienionej Trójki z obrad konferencji, ogłoszony 15 listopada. „Tajemnica bomby atomowej nie zostanie ujawniona, zanim nie będą stworzone możliwości skutecznego zapobieżenia niszczycielskim skutkom bomby atomowej ze strony wszystkich krajów, wchodzących w skład Organizacji Narodów Zjednoczonych". Stworzona zostanie komisja międzynarodowa celem uniemożliwienia wyzyskania energii atomowej dla celów niszczycielskich.

Z Waszyngtonu Attlee wyjechał do Kanady.

Zgłoszenia do PSL

Do NKW PSL wpłynęły pisma od kierownika Ministerstwa Poczt i Telegrafów, inż. T. Kapelińskiego oraz od b. wiceprezesa PKWN i b. kierownika resortu rolnictwa, Andrzeja Witosa (brat śp. Prezesa), którymi zgłaszają oni swe przystąpienie do PSL.

Mija się natomiast z prawdą podana w prasie wiadomość o przyjęciu do PSL grupy Stan. Wrony, który zdradził Ruch Ludowy w 1935 r., przechodząc do Sanacji i próbował go rozbijać pod jej patronatem. Dla takich działaczy nie ma miejsca w naszym stronnictwie.

Od Administracji

Wysokie wydatki związane z redakcją, drukiem i administracją zmuszają nas do podwyższenia w sprzedaży ceny pojedynczego numeru na

zł. 3.—

zaś prenumeraty kwartalnej z przesyłką pocztową na zł. 40.—, półroczne zł. 80.—, roczne na zł. 150.—.

Wszystkich naszych Czytelników prosimy płacić za pojedynczy numer w kioskach, sklepach i t. p. tylko zł. 3.—. Żądanie wyższej ceny jest nadużyciem, o którym należy nas natychmiast zawiadomić.

Doniosłe uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego P. S. L.

W dniach 13 i 14 listopada obradował w Warszawie NKW PSL pod przewodnictwem wiceprezesa dra Wł. Kiernika. W obradach tych wziął już udział w charakterze członka prezydium NKW — **Kazimierz Bagiński**, który niedawno wrócił do kraju z Moskwy, gdzie był sądzony razem z 15 innymi towarzyszami za działalność na szkodę Armii Czerwonej. Poza tym uczestniczyli w tych obradach również członkowie NKW, dokooptowani z grupy **Bańczyka**, a mianowicie sam Stan. Bańczyk (obecnie wiceprezes NKW PSL), Bol. Ścibiorek (sekretarz nacz.), Bron. Drzewiecki (członek prezydium) oraz Edw. **Bertold, Józef Komza, Tad. Rek** i **Mich. Rękas** (członkowie NKW).

Pierwsza część posiedzenia była poświęcona omówieniu projektów trwałego uczczenia pamięci Prez. W. Witosa, przyczem NKW postanowił:

1) zarządzić żałobę Ruchu Ludowego do 20 grudnia 1945;

2) powołać do życia **Komitet Uczczenia Pamięci W. Witosa**, do którego wchodzi całe Prezydium NKW, oraz osoby blisko z życiem i pracą Zmarłego związane. Komitet rozpatrzy projekty: **usypania kopca w Wierzchosławicach, przeniesienia zwłok na Wawel, stworzenia fundacji stypendialnej, względnie szkoły działaczy politycznych itp.**;

3) polecić wszystkim zarządom wojewódzkim PSL urządzić **uroczyste akademie ku czci śp. Prezesa**;

4) złożyć podziękowanie wszystkim, którzy przesłali wyrazy współczucia i żalu oraz wzięli udział w pogrzebie.

W drugiej części posiedzenia po przyjęciu grupy Bańczyka, uchwalono nadto:

1) zwołać na 19 i 20 stycznia 1946 do Warszawy pierwszy po wojnie kongres PSL i

2) przekazać do prezydium NKW, celem szczegółowego rozpatrzenia dyskutowaną na posiedzeniu sprawę wyborów do samorządu i do Sejmu.

Z kraju i o kraju

Od maja do września b. r. wysiedlono z powiatów podgórskich (Jasło, Gorlice, N. Sącz i N. Targ) 24.000 Łemków w granice Związku Radzieckiego.

11 listopada przybyły do Krakowa pierwsze oddziały wojskowe Polaków z Francji w sile 1.000 żołnierzy i oficerów. Żołnierze ci brali wszyscy we Francji udział w walce podziemnej.

Wydatki na szkolnictwo wynoszą obecnie zaledwie 13 procent budżetu państwa. O wiele za mało!

Szwecja udzieliła Polsce kredytu towarowego w wysokości 100 milonów koron szwedzkich, ma ona ochotę zająć w Polsce dużą część dawnego przywozu z Niemiec do Polski. W związku z tym przedsiębiorcy duńscy i szwedzcy odbudowywać będą porty w Gdyni i w Gdańsku, a Szwecja chce odbudować nasz transport przez dostawę parowozów i wagonów.

W bieżącym tygodniu zjawią się transporty Polaków ze Szwajcarii, których wróci do kraju ogółem ok. 3.500.

Polska otrzymała od Norwegii kredyty na zakup 100.000 beczek śledzi i 100 ton tranu. Należność spłacać będziemy węglem.

Wicepremier Mikołajczyk powrócił do kraju po dłuższym pobycie w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych.

Wojewodą krakowskim mianowany został w dniu 15 listopada dotychczasowy wojewoda pomorski, dr **Kazim. Pasemkiewicz**, podczas gdy p. o. (pełniący obowiązki) wojewody **dr Zygmunt Robel** przeszedł na takie samo stanowisko do okręgu mazurskiego. Z innych nominacyj wymienić trzeba mianowicie kol. inż. **Romana Gesinga** p. o. wojewody rzeszowskiego, oraz mianowanie ob. **Garncarczyka** p. o. wojewody warszawskiego, a ob. **Wojc. Wojewody** p. o. wojewody pomorskiego.

Wincenty Witos — o swoim wyjeździe za granicę

Wyjątek z Pamiętnika

W związku z artykułem, jaki ukazał się w Nr. 5 „Piasta" p. t. „W pełnych tragizmu chwilach" — otrzymujemy od jednego z członków stronnictwa odpis pamiętnika *Wincentego Witosa*, dotyczący jego wyjazdu za granicę. Ustęp ten brzmi:

— „Koło 15 września (1933 roku, przyp. Red.) w Tarnowie moi najbliżsi współpracownicy, Łabuz Józef i Władysław Witek, w ogromnej tajemnicy powiedzieli mi, że wszyscy chłopi w Tarnowskiem są tego zdania, że ja powinienem wyjechać, o to mnie proszą, a ich wysłali do mnie w delegacji, by mi przedłożyć tę prośbę.

Odpowiedziałem, że się namyślę.

Przyjechałem do Krakowa z zamiarem wyjechania do Warszawy w sprawie procesu. Zastałem w „Piaście" p. Lasockiego, konsula Marchwickiego i kilku innych. Wystąpili do mnie z bardzo mocnym szturmem, przytłaczając różne nowe i poważne argumenty za wyjazdem. Minister Lasocki radząc Czechy, jako pierwszy punkt oparcia, ofiarował się wyjechać tam zaraz dla przygotowania gruntu.

Zgodziłem się, oświadczając, że to jeszcze samej sprawy nie przesądza. Miał się ze mną spotkać ponownie, w Krakowie w dniu 28 września, w godzinach popołudniowych.

Do Warszawy nie pojechałem. Jeszcze w dniu 28 września zaorałem i zasiałem resztę ziemniaczyska żytem, a o godz. 2-ej po południu odjechałem ze stacji Bogumiłowice do Krakowa.

Na dworcu w Krakowie spotkałem p. Bielenina, który mi powiedział, że w restauracji czekają na mnie panowie Lasocki i Bobek.

P. Lasocki zdał sprawozdanie ze swej podróży do Czech, zaznaczając, że tam wszystko zrobią co potrzeba. Panowie minister Hodża, poseł Beran i inni wyrazili swoją radość, że będą w możności nas gościć. Wręczył mi też pismo w języku francuskim, mające służyć za tymczasową legitymację wobec władz czeskich lokalnych.

P. Bobek powiedział mi na ucho, że Dr. Kiernik znajduje się już po stronie czeskiej przeprowadzony w dniu wczorajszym przez jego żonę przez most w Cieszynie"... (Pamiętnik W. Witosa str. 71-73).

*

— Wzmianki o wyjeździe pokrywają się w zupełności z poprzednim artykułem, z tym, że konferencja w Krakowie odbyła się w dniu 28 września, a nie jak mylnie podano w pierwszym artykule w dniu 29 września. (Przyp. Red.).

We Francji nowy rząd

Zgromadzenie Narodowe wybrało już przed paru dniami gen. de Gaulle jednogłośnie szefem nowego rządu francuskiego, nie od razu jednak doszło do jego utworzenia, a to na skutek zatargu, jaki wybuchł na tle obsady tek ministerialnych między de Gaulle a partią komunistyczną. Ostatecznie spór zlikwidowano szczęśliwie, a w nowym rządzie wszystkie 3 główne partie, t. j. komuniści, socjaliści i postępowi katolicy, otrzymali po 5 tek. Z dalszych 5 tek. 1 przyznano członkowi Ruchu Oporu, 1 konserwatyście, a 3 bezpartyjnym. Zgodnie z uchwałą Zgromadzenia Nar. rząd będzie realizował radykalny program reform społecznych Ruchu Oporu.

(—) Gen. Arnold, amerykański minister wojny, zapowiedział nowy wynalazek wojenny, a mianowicie samolot stratosferyczny, poruszający się z szybkością 5.000 km na godzinę. Samolot ten służyć może przede wszystkim do zrzucania bomb atomowych.

Zgrzebłem po grzbiecie

Czy tędy droga?

Pytanie takie nasunąć się musiało z konieczności naszym kolegom w Mielcu po otrzymaniu pisma następującej treści:

„Polska Partia Robotnicza w Mielcu. L. dz. 986/45. Mielec 2. 11. 1945.

Do Powiatowego Zarządu PSL w Mielcu.

Powiatowy Komitet PPR w Mielcu prosi o imienne podanie składu Zarządu Powiatowego PSL, oraz ilości członków w powiecie. Sprawę proszę traktować jako b. pilną".

Podpisani: Sekretarz Powiatowy, Anyszewski Zygmunt i Referent personalny, Ziegler Elżbieta. Pieczątka okrągła Powiatowego Komitetu P. P. Robotniczej w Mielcu.

Nie twierdzimy, broń Boże, by za powyższym pismem miało kryć się coś złego dla PSL. Może mieleckie PPR chce urządzić dla PSL wieczór św. Mikołaja lub świąteczną gwiazdkę, choć, jak to mówiono w starożytności: „boję się Dana ów, nawet gdy przynoszą dary". Twierdzimy natomiast, że mielecki Komitet PPR nie powinien przybierać tonu i pozorów władzy. Niestety PPR przybiera ten charakter częściej, jak się okazuje z następującej wzmianki w warszawskiej „Gazecie Ludowej" (nr. 13 z 16 listopada):

„Byczek PPR-u w Sierpcu

Niektórym działaczom partyjnym na prowincji wydaje się, że są wykonawcami władzy państwowej. Uzurpują sobie prawa sądzenia, karania i obciążania ludności rozmaitymi świadczeniami na swoją korzyść.

Jesteśmy w posiadaniu dokumentu świadczącego o takim nadużyciu. Jest to zaświadczenie rekwizycyjne Komitetu PPR, wypisane na imię p. Ziembickiego Józefa, zamieszkałego we wsi Glinki, gm. Stawiszyn, pow. sierpckiego (wojew. warszawskie — uw. Red.), następującej treści:

POKWITOWANIE

„Niniejszym kwitujemy odbiór byczka (roczniaka) dla Komitetu Powiatowego PPR (na kurs pol.-wych.). Sierpc, dn. 1. 10. 1945 r. Sekretarz J. Wiórkowski"

oraz pieczęć z napisem: Powiatowy Komitet P. P. Robotniczej w Sierpcu.

Przypuszczamy, że byczek nie był wzięty na kurs polityczno-wychowawczy ani jako słuchacz, ani jako wykładowca.

Sądzimy, że byczek przeznaczony został na skonsumowanie dla aktywu PPR-u pow. sierpckiego, zgromadzonego na kursie.

Zapytujemy, jakim prawem PPR w Sierpcu nakłada rekwizycje i prosimy o zarządzenia, które zlikwidują ten brzydki proceder.

P. Ziembickiemu musi PPR zapłacić za byczka cenę rynkową".

„PERŁY I WIEPRZE"

albo -- co Stronnictwo Ludowe rzuciło na trumnę W. Witosa

Patrząc na zachowanie się społeczeństwa polskiego w obliczu śmierci największego Chłopa Polskiego, ciśnie się wprost natrętnie pod pióro wymieniony w nagłówku tytuł popularnej książki Kornela Makuszyńskiego. Bo rzeczywiście Naród cały — bez różnicy stanowiska, zawodu, wieku, płci i przekonań politycznych — obsypał trumnę Witosa perłami najlepszych swych uczuć. Pogrzeb Jego zamienił się w wielką, choć całkowicie dobrowolną i samorzutną, a zarazem pełną nastroju i harmonii manifestację narodową. W tej jedynej w swoim rodzaju uroczystości nie zabrakło jednak jednego ostrego zgrzytu. Wprowadziły go zaś poświęcone osobie i pamięci Zmarłego, artykuły w obu organach prasowych „Stronnictwa Ludowego".

Przytaczając te głosy oddać je chcemy pod osąd całego polskiego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie polskich chłopów, skupionych pod zielonymi sztandarami, których setki towarzyszyło Naszemu Ukochanemu Prezesowi w Jego ostatniej drodze do Wierzchosławic i tam pochyliło się w ostatnim hołdzie przed Jego trumną. Nie chodzi nam przy tym o wyrok na tych zaplutych karłów, co to za życia Prezesa nie ośmielili się bryzgnąć nań śliną i czekać musieli z tym aż do Jego zgonu. Wyrok wydali oni na siebie sami. Pragniemy tylko przypomnieć, że pod komendę tych... ludzi chciano oddać Ruch Ludowy, utytłać w błocie jego opromienione chwałą i krwią obficie zroszone sztandary.

W swoim artykule w „Zielonym Sztandarze, naczelnym organie Stronnictwa Ludowego" nr 42 z 11 listopada, pod tytułem „Wincenty Witos nie żyje!", pisze Antoni Korzycki, sekretarz gen. S. L.: „Wincenty Witos w ważnych chwilach **lękał się, trwożył i wahał. Oglądał się na prawo, bo w głębi swej duszy był On raczej skłonny iść bez większego oporu i chętniejszym okiem spoglądał na tych współtowarzyszy chłopów, którzy nie byli biedni.** Inaczej trochę spoglądał na tych, którzy musieli pracować we dworach, nie mogąc wyżyć na mniejszym kawałku ziemi i inaczej patrzył na „wyrobnika" czy „dworskiego parobka". Było to wgłębi jego przekonań i nic nie wpłynęło, by dojrzał On siłę i moc po lewej stronie walczącego chłopa, by poprowadzić go wspólną dla wszystkich drogą nieubłaganej i bezkompromisowej walki o wspólne przecież cele.

Patrzyli i wyglądali nieraz chłopi na Witosa w przełomowych chwilach, oczekując od Niego twardych decyzji. **Wincenty Witos nie spełnił jednak zadań, których mógłby dokonać, gdyby bez wahań poszedł mocno i zdecydowanie z całym zjednoczonym ruchem chłopskim. Do tego trzeba było mieć tę najbardziej głęboką wiarę w siłę mas chłopskich, która niewątpliwie w decydujących momentach byłaby poparta przez klasę robotniczą.**

Wincenty Witos nie wierzył, czy też nie chciał wybrać tej drogi, **która była bliższą** do wyzwolenia chłopa — wybrał tę drugą, znaną nam z całej działalności „Piasta", która znaczyła się kokietowaniem prawicy, a ukoronowaniem jej był słynny „pakt lanckoroński" w 1923 r.

Ówczesne układy z prawicą, tworzenie Chieno-Piasta, oraz różne pakty, które szły na dobro prawicy, a na złe chłopom — osłabiło zupełnie wiarę w Wincentego Witosa, który choć znany i głośny, ale po tych czynach i paktowaniach z endecją, wyraźnie tracił wpływy i znaczenie w masach ludowych...

Jego charakter, pogląd na sprawy były swoiste, bez większej wiary w siłę zjednoczonych mas chłopskich, na której to sile w decydujących momentach obawiał się oprzeć. Dlatego w swym życiu wybierał częstokroć wspólną drogę z prawicą, bowiem taka droga była bliższa jego przekonaniom i taka więc musiała być i działalność polityczna. Niemniej jednak Wincenty Witos odegrał w ruchu ludowym i Polski dużą rolę..." (podkreślenia nasze — Red.).

Inny znowuż „pisarz ludowy", kryjący się pod pseudonimem Marcina Sękory, tak charakteryzuje Witosa w artykule wstępnym „Dziennika Ludowego, pisma Ruchu Ludowego" (nr 66 z 2 listopada), zatytułowanym: „Wieś polska okryta żałobą. Oddajemy hołd Wincentemu Witosowi. Radykalny ruch ludowy czci Wielkiego Chłopa": „...Wincenty Witos rozumiał ten marsz do Polski Ludowej po swojemu i nie zawsze tak, jak my go, radykalny ruch chłopski, rozumieliśmy i jak go dzisiaj to pojmujemy z perspektywy czasu, upadków, załamań i klęsk ruchu ludowego w Polsce.

Bowiem ten Wielki Chłop, łamiąc tyloletnim swym trudem, serdeczną mordęgą wszelkie przeszkody na wyboistej drodze do Polski Ludowej, napotykał na swej ścieżce, poza nieuświadomieniem i ciemnotą chłopa, kołtuństwo inteligencji, zdeklasowanej, wychodzącej z pnia szlacheckiego, wrogi opór i reakcję możnych i jaśnie oświeconych. Jakżeż twarde i trudne musiał mieć życie i ileż **upokorzeń, bólu przeżyć, by dojść do „Widnia", przejść i nie zginąć tam na śliskich schodach i kuluarach parlamentu w „Widniu". — I może nieświadomie, tam właśnie uległ i tam go urzekł i omamił blichtr i czar tych, którzy tę siłę rządzenia reprezentowali...**

...On, chłop polski, od prawieków kłaniający się do „samej ziemi" jaśnie wielmożnym i całujący z pokorą namiestników bożych „na ziemi" — walczył z nimi, ale też miał, niestety, w sobie ten wyolbrzymiony, ten biologiczny, stadowy i z „ghetta chłopskiego" wyrosły, a tak niestety powszechny u chłopów ówczesnych „kompleks niższości chłopskiej". I to właśnie przede wszystkim stanęło na przeszkodzie, że ten drwal, ten najbardziej chłop polski, znający najlepiej znój, głód, krzywdę i ból chłopski, szedł, jakże często, niestety, naprzeciw interesom chłopa... a ręka w rękę z jaśnie wielmożnymi, z prałatami i biskupami, z tymi, którzy go wyklinali, pomiatali i nienawidzili i którzy... nie było kalumnii, plwociny i błota... by go nim nie oczernili.

Ten „chłopski kompleks niższości" i przeróżni ekonomowie, „Wojtki chłopskie", naganiacze wiecowi, powodowali, że **drogi Wincentego Witosa szły nie zawsze jasno i prosto, a często niestety, prowadziły — na jego rachunek robione, jego nazwiskiem dyskontowane przez macherów, politykierskich — do Dojlid i Lanckorony i na różne „pakty" z tymi którym chłopi, wznosząc w nienawiści pięści, złorzecząc i przeklinając, śpiewali „z dna wiekowej nienawiści... „O śmierć (tak! uw. Red.) Wam, Panowie magnaci"!...**

...Oddając hołd Wincentemu Witosowi, rozumiemy, że obce nam są i były te cechy chłopskie, które musimy pracą naszą długoletnią, wychowawczą przebudowywać psychikę chłopską, bo obce nam są te cechy, które **Ten Wielki Chłop reprezentował całym swym życiem: — politykierstwo, którego wyrazem jest słynne Jego powiedzenie „jest źle — będzie gorzej", uleganie możnym, uznawanie niższości klasy chłopskiej, a wreszcie odcinanie się od brata, pracującego robotnika, chorobliwa megalomania, ambicja, pycha i zawiść chłopskich „bogoczy". Wreszcie chęć otaczania się „ekonomami" i „gulonami", którzy schlebiając Mu, na celu mieli li tylko robienie interesów na chłopskich karkach i głowach..."** (podkreślenia nasze — Red.).

Takiego to człowieka — w pojęciu „działaczy" z SL — żegnał Naród w powszechnej żałobie, takiego uczczono państwowym pogrzebem i udekorowano wstęgami Orła Białego i Grunwaldu, za takim płacze wieś polska, jak długa i szeroka. Co zaś najciekawsze i niestety... najśmieszniejsze, to że tak w Krakowie, jak i w Wierzchosławicach nie można było wprost opędzić się... dostojnikom z owego SL, cisnącym się siłą do orszaku pogrzebowego i do wygłaszania mów pożegnalnych, oraz próbującym siłą i podstępem wmieszać się w szeregi otaczających trumnę śp. Prezesa „ekonomów" i „gulonów". Trzeba przyznać, że robili to „radykalnie".

Udział przedstawicieli PSL

w komisjach porozumiewawczych stronnictw demokratycznych

Ponieważ „Centralna Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych postanowiła wezwać terenowe komisje porozumiewawcze na wszystkich szczeblach do powoływania do swego grona przedstawicieli PSL i Str. Pracy, w miarę zgłaszania przez te stronnictwa ich reprezentantów", zatem zarządy wojewódzkie, powiatowe i ewent. gminne PSL winny niezwłocznie delegować swych przedstawicieli do odpowiednich na ich szczeblach komisji porozumiewawczych i demokratycznych i brać stale udział w posiedzeniach tych komisyj, przedstawiając tam i załatwiając wszystkie nasze bolączki, jak np. sprawy nadużyć i wybryków organów bezpieczeństwa i administracji ogólnej itp.

Co się tyczy udziału przedstawicieli PSL w radach narodowych, wszystkich szczebli, to sprawa ta została załatwiona zasadniczo pomyślnie na posiedzeniu Centr. Komisji Poroz. Stronnictw Dem. w dniu 9 b. m. Zarządy ogniw terenowych PSL winny niezwłocznie wnieść sprawę delegowania tam naszych przedstawicieli, zarówno do przewodniczących Rad Nar., jak i do Komisji Poroz. Str. Dem.

Centr. Komisja Poroz. Str. Dem. ustaliła w tej sprawie następujące wytyczne: a) przedstawiciele PSL obsadzają w pierwszym rzędzie miejsca wolne, co w niczym nie zmienia zasady, że reprezentacja liczbowa PSL winna odpowiadać właściwemu układowi sił politycznych w terenie;

b) jeśli piastujący mandaty w radach z ramienia SL przechodzą do PSL, wówczas SL przysługuje prawo delegowania nowych przedstawicieli — na miejsce utraconych mandatów — tylko w odpowiedniej części, z tym, że w pozostałej części mandaty przypadają PSL;

c) nie mogą być odwołane mandaty piastowane w okresie konspiracji i mandaty naszych przedstawicieli uzyskane przed — lub w okresie ujawniania się PSL, o ile te mandaty nie były uzyskane z ramienia innej grupy politycznej;

d) w wypadku sporów — zwłaszcza na tle przechodzenia z SL do PSL — należy się odwoływać do Komisji Poroz. Str. Dem.

Wszystkie zarządy ogniw terenowych oraz ich delegaci do rad narodowych winni zapoznać się dokładnie z obowiązującymi w przedmiocie tych rad przepisami.

W kilku wierszach

W strefie okupacyjnej angielskiej uruchomiono dotychczas 5 uniwersytetów. Za sabotowanie rozporządzeń władz amerykańskich usunięto niem. zarządcę Dolnej Bawarii i Górnego Palatynatu — dra Ernesta Folknera.

•

Zanosi się na to, że — zgodnie z żądaniem Francji — zagłębie węglowo-przemysłowe Ruhry zostanie umiędzynarodowione.

*

W strefie okupacyjnej amerykańskiej aresztowano 24 bankierów niemieckich, którzy staną przed sądem, jako przestępcy wojenni.

W dniu 15 października liczyła armia amerykańska 5,990.000 żołnierzy, z czego 2 miliony przebywało w rejonie Oceanu Spokojnego (Daleki Wschód), nie wiele mniej (1,930.000) w rejonie Atlantyku (Europa, Afryka, Bliski Wschód), a 3 miliony w Stanach Zjednoczonych.

Zjazd Wojewódzki P. S. L. w Kielcach

Rezolucje polityczne

W Zjeździe wojewódzkim PSL w Kielcach, który odbył się onegdaj, wzięli udział delegaci ze wszystkich powiatów, członkowie uprawnieni do tego statutowo — a jako goście przedstawiciele władz i wszystkich partyj politycznych. Zjazd zgromadził ogółem około 2.000 uczestników. — Naczelny Komitet Wykonawczy reprezentowali: **Wójcik, Witaszek** oraz **Banach**.

Po otwarciu Zjazdu przez ob. **Ănieckiego** i po przemówieniach powitalnych, referat polityczny wygłosił naczelny sekretarz stronnictwa **Stanisław Wójcik**. Sprawozdanie za okres okupacji złożył ob. **Poniecki**; z działalności B-Ch. **ppłk. Jagiełło**. — Dorobek z okresu konspiracji zamyka się cyfrą **54.000 zorganizowanych członków**, z czego połowa przypada na B. Chłopskie.

Po referacie i sprawozdaniach wywiązała się dyskusja potwierdzająca jedność ruchu ludowego w Kielecczyźnie.

Na wniosek Komisji-Matki wybrano jednomyślnie **prezesem Zarządu** wojewódzkiego ob. **Ănieckiego** oraz zarząd, w którym po ukonstytuowaniu się zostali wiceprezesami: **Jagiełło** i **Nowak**, sekretarzami: **Gurnicz** i **Orzeszek**, skarbnikiem **Janicki**.

Na wniosek komisji wnioskowej uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj, a między innymi rezolucję solidaryzującą się z polityką N. K. W. zmierzającą do ułożenia i utrwalenia szczerego sąsiedzkiego współżycia i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i demokracjami Zachodu.

Zjazd zwrócił się do Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej o gruntowne unormowanie stosunków wewnętrznych w kraju poprzez:

1) powołanie do władz państwowych, instytucyj gospodarczych, samorządowych i społecznych — **przedstawicieli warstwy chłopskiej i reprezentującego ją Polskiego Stronnictwa Ludowego w takim stosunku, jaki wynika z rzeczywistego w terenie układu sił politycznych**:

2) **podjęcie jak najostrzejszej walki z wypadkami samowoli i nadużyć władzy lokalnych organów bezpieczeństwa publicznego i milicji obywatelskiej**;

3) stworzenie sądów administracyjnych, które czuwałyby nad **legalnością** decyzyj i zarządzeń **władz**;

4) **podjęcie energicznej walki z łapownictwem i nadużyciami w urzędach i instytucjach państwowych**;

5) **jak najszersze zrealizowanie skutków ustawy amnestyjnej z dnia 21 sierpnia 1945 r. oraz wypuszczenie z więzień tych wszystkich, którzy zostali objęci amnestią.**

P. S. L. wierzy, że wewnętrzne życie Polski kształtować się będzie na zasadach demokracji politycznej, społecznej i gospodarczej.

Zjazd stwierdza, że skład Wojewódzkiej Rady Narodowej, jak również Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych nie odpowiada rzeczywistemu układowi politycznemu sił i powinien ulec natychmiastowej i radykalnej zmianie.

Zjazd wyraża zaniepokojenie z powodu zdarzających się wypadków zbrodniczego uprowadzania terenowych działaczy ludowych. — Strzałem z nienacka zamordowany został w Krakowie wybitny działacz ludowy, komendant Okręgu B. Ch. Zawojna Wiatr Narcyz. Ostatnio opinia wstrząśnięta została tajemniczym uprowadzeniem i zaginięciem bez wieści Władysława Kojdra, jednego z najwybitniejszych działaczy w Polsce.

Zebrani w imieniu całej wsi kieleckiej żądają od władz państwowych a zwłaszcza od władz bezpieczeństwa, wyjaśnienia: **gdzie jest Władysław Kojder**, kim są zbrodniarze, którzy go uprowadzili. — Wieś oczekuje od władz zapewnienia elementarnego bezpieczeństwa jej mieszkańcom i umożliwienia prowadzenia legalnej pracy społeczno-politycznej działaczom PSL.

CZEŚĆ CI, O WODZU...

Cześć Ci, o Wodzu chłopskiej rzeszy!
Mocarny swoją ciężką dolą,
Mocarny swymi cierpieniami.
Dziś ten lud wierny z Tobą śpieszy
Z ostatnią Twą związany wolą
Z Twymi ciężkimi zmaganiami.

Nie w blaskach przeszło życie Twoje,
Nie żądnyś był poklasków świata
Przez wszystkie dnie żywota Twego
Pokarmem były ciężkie znoje,
Jedyną troską, troska brata,
Poprawa doli ludu Twego.

Do wtórów dzwonów polskiej ziemi
Zagrały wierne serca żalem,
W hołdzie schyliły się sztandary
I czoła nasze razem z nimi
I choć już duch Twój odszedł w dale,
Dał nam dla sprawy siłę wiary!

Cześć Ci, o Wodzu chłopskiej rzeszy,
Mocarny swoją siłą ducha,
Ze wszystkich polskich wsi do Ciebie
W ostatnią drogę lud Twój śpieszy,
Twych ideałów nie pogrzebie,
Żalem przejęty Ciebie słucha...

MONIKA GAŁOWA

Pokłosie wojny

(—) Wojenna flota angiel. liczyła 31 sierpnia br. 484 jednostki, w tym 15 pancerników. 40 lotniskowców, 47 krążowników, 111 kontrtorpedowców i 128 łodzi podwodnych.

(—) Amerykański głownodowodzący wojsk w Chinach oświadczył, że 40 proc. wojsk japońskich w Chinach czeka jeszcze na rozbrojenie. Japończycy ci rozbrojeni będą przez wojska chińskie, przywiezione na statkach amerykańskich.

(—) Walki między wojskami rządowymi i komunistycznymi w Chinach trwają nadal. Wojska komunistyczne obsadzają pospiesznie Mandżurię, ewakuowaną przez Armię Czerwoną.

(—) Wojenna flota niemiecka zostanie podzielona w ten sposób, że Stany Zjedn. otrzymają największy pancernik niemiecki (17.000 ton) dla dowiadczeń z bombą atomową, Związek Radziecki otrzyma krążownik „Nürnberg“, Francja kilka poławiaczy min i kontrtorpedowców, Norwegia 2 kontrtorpedowce, a 18 łodziami podwodnymi podzielą się Stany Zjedn. Anglia i Związek Radziecki. Reszta łodzi podwodnych ulegnie zniszczeniu.

Polska otrzymuje... nic!

—o—

Po latach niewoli

Wspomnienia ze zjazdu z udziałem W. Witosa

Dzień udał się piękny. — Po kilkudniowych upałach, spadł w nocy deszcz, który orzeźwił trawy, powietrze i umęczone żniwami ciała ludzkie. — Jedziemy wozem w parę koni, który uczynni członkowie ofiarowali. — Woda na Dunajcu maleńka — jedziemy więc w bród. — To samo na Białej. — Po drodze mijamy grupy delegatów. którzy na Zjazd ciągną pieszo — to znowu nas mijają rowerzyści. Już na wstępie do miasta przekonujemy się, że organizatorzy Zjazdu czuwają — podchodzi do nas jeden z członków z koniczynką w butonierce i informuje nas, gdzie mamy stanąć z końmi. — Na placu przy sekretariacie P. S. L. już gwarno — furmanki chłopskie, zajeżdżają i w porządku na placu się lokują. — Chorążowie rozwijają sztandary — „Krakowianki“ porządkują falbanki i wstążki — i wszyscy grupami udają się do Domu Kultury, gdzie przy wejściu mamy znowu dowód wzorowej organizacji. — Ludowa Straż Bezpieczeństwa w biało-czerwonych opaskach na ramieniu pilnuje porządku i przegląda „delegatury“. — Bardzo miłe wrażenie robi od razu, czysta i estetycznie udekorowana sala — wszędzie dominują zielone czterolistne koniczynki — symbol szczęścia i nadziei. — Barwne krakowianki dekorują symbolem tym wszystkich uczestników.

W sali gwar się wzmaga — miejsca się wypełniają — poczty sztandarowe zajmują miejsca na scenie, która co raz więcej zieleniеje i kraśnieje. — W głębi portret wodza chłopów W. Witosa.

Czekamy — oczekiwanie nie jest dla nas uciążliwe, bo cieszymy się, że nas jest tyle w gromadzie. —

Wreszcie słyszymy głos „poczty sztandarowe na pole“. — To już pewność, że będzie Witos. — I rzeczywiście jest — dochodzą nas okrzyki „niech żyje“. — Sala drży w posadach od krzyków. — Entuzjazm niebywały. — Każdy chce go widzieć — po tylu latach zobaczyć wreszcie tego ukochanego Wodza, — okrzykom nie ma końca — widać rozognione i załzawione oczy. I rzeczywiście widok i nastrój jest wzruszający — niezapomniany. — Na tle naszych zielonych sztandarów, które również tyle lat były w „podziemiach“ ta postać ukochanego naszego Hetmana, tak już steranego życiem i walką o te wymarzone ideały polskie i chłopskie — tą walką o prawa człowieka. — Okrzykom „niech żyje“ nie ma końca.

Na podium wprowadzają również znanego działacza chłopskiego prof. Bujaka i sadzają go obok Witosa.

Siedzą razem ci dwaj weterani i przywódcy Ruchu Ludowego — pochyleni już wiekiem i patronują, naszym pierwszym w Tarnowie po niewoli, obradom.

Rozczulenie ściska za serce, ptrząc na nich — ale i zaufanie i przeświadczenie o naszej chłopskiej potędze.

Tymczasem obrady toczą się — wszyscy biorą w nich żywy i gorący udział. — Przemowom nie ma końca. — Padają śmiałe słowa i żądania. — Aż serce rośnie, widząc to duże i ogólne zainteresowanie sprawami chłopskimi i państwowymi. Dyskusja się przeciąga. Przewodniczący zebrania oznajmia, że prezes Witos odchodzi do domu. — Wobec czego proponuje, abyśmy złożyli takie ślubowanie czy przyrzeczenie, że w szeregach ludowych będziemy wiernie stali i że nas nikt już nie rozbije. — Wzniósł się więc gromki okrzyk „przyrzekamy“ — a wtedy powstaje ze swego miejsca Witos i powiada — „Trzymam Was za słowo będę się o to upominał — Niech żyje Polska Ludowa“ — i wyszedł, a za nim okrzyk „niech żyje“ słychać coraz dalej.

Po sprawozdaniach i wyborach Pow. Zarz. P. S. L. odśpiewaliśmy „Rotę Konopnickiej“ i zakończyliśmy ten pierwszy Zjazd Delegatów P. S. L. — na którym przeżyliśmy tak doniosły i historyczny moment pierwszego wystąpienia Ojca ruchu ludowego Wincentego Witosa, po tylu długich latach prześladowania i niewoli.

BYSIEK JÓZEF
Ostrów

O celową gospodarkę w Polsce

Stosunki gospodarcze przed wojną a dzisiaj

U podstawy wszelkich ruchów społecznych leżą zjawiska gospodarcze, one też wysuwają się na czoło problemów międzynarodowych i wewnętrzno - krajowych. Zwłaszcza obecnie, po odzyskaniu niepodległości, zagadnienia gospodarcze w Polsce i ich właściwe rozwiązanie jest jednym z naczelnych zadań narodu.

Rozwiązanie zagadnienia jest możliwe wówczas, jeśli dokładnie pozna się rzeczywistość. Dopiero bowiem na podstawie takiej znajomości można budować plany, zmierzające do zmian czy ulepszeń. Musimy zatem dokładnie zdać sobie sprawę z oblicza gospodarczego Polski, abyśmy na tej podstawie mogli dokonywać przeobrażenia gospodarcze, zmierzające do podniesienia gospodarczego Polski, oraz podwyższenia stopy życiowej obywateli.

Przede wszystkim musimy sobie z tego zdać sprawę, że Polska obecna jest zupełnie innym organizmem gospodarczym niż Polska 1939 r. Nie wolno nam zatem przykładać miar przedwojennych do obecnych stosunków gospodarczych.

Na powstanie nowej gospodarczo Polski złożyły się następujące przyczyny:

po pierwsze — odrodzenie Polski w granicach znacznie zmienionych;

po drugie — zniszczenie organizmu gospodarczego skutkiem wojny na terenach polskich;

po trzecie — otwarcie naszej granicy wschodniej dla współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim;

po czwarte — zmiany społeczno-gospodarcze w samym ustroju i mechaniźmie życia gospodarczego.

Nowe granice Polski pociągnęły za sobą następujące skutki gospodarcze: przede wszystkim przedwojenna struktura gospodarcza z przewagą produkcji rolniczej została zmieniona na strukturę opartą o zrównanie przemysłu z rolnictwem. Następnie jesteśmy jednym z głównych producentów węgla w Europie i posiadamy obecnie warsztaty, przetwarzające węgiel czy to na odcinku hutnictwa, czy przemysłu chemicznego związanego z węglem.

I wreszcie skutkiem otrzymania szerokiego dostępu do morza,

MORZE TO Z CZASEM WEZMIE DUŻY UDZIAŁ W GOSPODARCE NARODOWEJ

przez rozbudowę żeglugi i rybołówstwa.

Zniszczenie organizmu gospodarczego Polski skutkiem działań wojennych jest większe niż w innych krajach, a to przede wszystkim w następstwie pięcioletnich rządów okupacyjnych niemieckich, które zdewastowały naszą gospodarkę, zaś roczne walki na ziemiach Polskich doprowadziły do dalszego wyniszczenia organizmu gospodarczego.

Trzecim bardzo ważnym czynnikiem, powodującym zmianę w naszym życiu gospodarczym jest nawiązanie współpracy gospodarczej ze Związkiem Radzieckim. Przed wojną istniała wyłącznie drobna wymiana towarowa, a większe zamówienia hutnicze przez Związek Radziecki miały miejsce zaledwo przez parę lat. Tymczasem przed pierwszą wojną światową całe tak zwane Królestwo Kongresowe ze swoim przemysłem, a przede wszystkim przemysłem włókienniczym w Białymstoku i Łodzi, było związane silnie z gospodarką państwa rosyjskiego. W Związku Radzieckim od rewolucji 1917 r. zaszły kolosalne zmiany w gospodarce narodowej i dlatego też współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim ma bardzo duże znaczenie dla polityki gospodarczej Polski.

Ostatnią grupą przyczyn, zmieniających organizm gospodarczy Polski są zmiany społeczno-gospodarcze, zaistniałe na skutek zlikwidowania przedwojennego systemu gospodarczego, opierającego się o kapitalistyczne kartele oraz zlikwidowane ziemiaństwo. Stosunek nasz tak do polityki kartelowo-trustowej, jak też i do posunięć ziemian polskich był już przed wojną zdecydowanie wrogi. Zlikwidowanie tych grup jest spełnieniem jednego z postulatów, który Ruch Ludowy przed wojną wysuwał jako konieczny dla podniesienia dobrobytu wsi polskiej i wyzwolenia chłopa.

Jak widzimy więc te cztery przyczyny spowodowały, że obraz gospodarczy Polski przedstawia się inaczej, niż przed wojną. — W związku z tym, wysuwając program gospodarczy Polski, należy wziąć pod uwagę obecną rzeczywistość i w oparciu o nią wykorzystać wszelkie możliwości dla dobra całego narodu, jak i poszczególnych jego warstw. Nie można jednak zapominać o tym, że

d obrobyt narodu przejawia się przede wszystkim w dobrobycie każdego obywatela

W programie gospodarczym należy sobie uświadomić sformułowanie celów i zależnie od ważności zagadnienia — rozwiązywać trudności.

Skutkiem wojny najwięcej ucierpiała w Polsce ludność; ludność jako źródło wszelkiej pracy winna z punktu widzenia gospodarczego przedstawiać element zdolny do pracy, pozwalający na jak największe zatrudnienie, oraz jak najintensywniejszą wydajność pracy. Dlatego też pierwszym postulatem dla możliwości realizowania dalszych celów gospodarczych jest przygotowanie ludności do pracy. Polegać to powinno na stworzeniu warunków materialnych, pozwalających ludności przedewszystkiem odżywić się i stać się zdolnym do pracy. Równocześnie zapewnienie dachu nad głową, choćby najbardziej prymitywnego, gwarantującego jednak ciepło i wypoczynek, jest takim samym ważnym zagadnieniem, jak odżywienie wygłodzonej ludności.

Widzimy zatem, że pierwszym postulatem gospodarczym, który musi być realizowany. aby można było odbudować i budować Polskę, jest zapewnienie ludności pełnowartościowego odżywienia. Środków na to należy szukać nie tylko na terenie wewnętrzno krajowym, czy też za pośrednictwem UNRRY, ale państwo powinno nawet zaciągnąć pożyczkę międzynarodową, ażeby ludność polską odżywić. Wprawdzie normalnie pożyczki zagraniczne zaciąga się wyłącznie na cele produkcyjne i inwestycyjne, obecna jednak sytuacja ludności polskiej zmusza do zatroszczenia się o zdrowie obywateli i należyte ich odżywienie, w przeciwnym bowiem razie grozi nam zagłada biologiczna, a co najmniej cherłactwo.

W związku z tymi postulatami wysuwa się problem właściwego wykorzystania

WEWNĘTRZNEJ PRODUKCJI POLSKIEJ.

Wprawdzie na skutek reformy rolnej dokonane zostały zmiany gospodarcze w ustroju rolnym, zmiany te jednak są za małe i ekonomicznie nie stwarzają warunków do rozwoju gospodarczego wsi polskiej. Bezwarunkowo zrealizowany być musi plan gospodarczy, zmierzający do utworzenia pełnorolnych gospodarstw chłopskich, pozwalających z jednej strony na pełne odżywienie rodziny chłopskiej, z drugiej zaś strony ułatwiające wytworzenie tylu płodów rolnych, aby chłop mógł znaczną ich część oddać na rzecz ludności miejskiej.

Trudno sobie wyobrazić, aby gospodarstwa dwu, cztero — lub sześciomorgowe potrafiły nie tylko wyżywić całkowicie swoją rodzinę, ale znaczną część płodów rolnych oddać do miasta. W gospodarstwach takich w dalszym ciągu będzie istniał problem przednówka i w dalszym ciągu będziemy mieć obraz dzieci o rozpechanych ziemniakami żołądkach. Na takich gospodarstwach chłop będzie głodował. A co dopiero mówić o możliwościach wyżywienia miast i zaspokojenia potrzeb ludności robotniczej i pracowników umysłowych przy takiej strukturze rolnej. Problem ten jest bardzo ważny i musi być rozwiązany w najbliższym czasie w przeciwnym bowiem razie tak gospodarka narodowa jak i zdolność wytwórcza narodu nie będzie mogła rozwijać się w sposób właściwy i dać podstawy dla rozbudowy innych działów życia społecznego.

Równocześnie należałoby w okresie najbliższym rozwinąć w pełni produkcję węgla i przetwórstwa węglowego, gdyż jest to wymogiem nie tylko wewnętrzno-gospodarczym ale i międzynarodowym, będąc bowiem obdarzeni przez naturę wielkimi zasobami węgla, musimy podzielić się nim z tymi, którzy go nie mają.

Planowanie zaś zmierzające do odbudowania w szybkim tempie miast, jest z punktu widzenia opłacalności gospodarczej rzeczą niewłaściwą, rzecz tę można bowiem rozłożyć na dłuższy okres czasu. Nie wolno nam zapominać, że najważniejszą rzeczą jest człowiek. I pałace, gdy się wybuduje, jeśli braknie w nich człowieka, będą miały charakter wyłącznie muzealny.

Wysunięcie tych kilku problemów nie jest jeszcze rzuceniem konkretnego programu gospodarczego Polski, jest tylko przestrogą wobec tych wszystkich, którzy w manii planowania wyobrażają sobie, że można odrazu rozbudować Polskę gospodarczo i postawić ją na poziomie conajmniej przedwojennym. Będziemy się starali głosem trzeźwym i rzeczowym zwrócić uwagę na problemy gospodarcze, gdyż gospodarka nie jest objektem, któryby można było rozwiązać przez hurra-propagandę. **Jerzy Matus-Bocheński**

Elektryfikacja Polski

Tymi dniami odbył się w Łodzi zjazd poświęcony opracowaniu 3-letniego planu inwestycyjnego w dziedzinie energetycznej, przewidującego przejście z gospodarki okręgowej elektrycznej na państwową.

W Polsce przedwojennej wypadało zaledwie 110 kilowatów rocznie na 1 mieszkanie (w Stanach Zjedn. 1200 klw.), obecnie przybyło nam wiele zakładów elektrycznych, zwłaszcza na Dolnym Śląsku. Koszty elektryfikacji (ok. pół miliarda zł. przedwojennych) opłacą się sowicie dzięki oszczędności na zwykłym paliwie. Poziom produkcji elektr. winien podnieść się w 3-leciu 1946—8 na 300 klw. na 1 mieszk., a będzie ona oparta na wykorzystaniu odpadków węgla (miał). W dziedzinie inwestycyjnej plan przewiduje m. i. wykończenie zakładów wodnych w Porąbce, Czchowie i Smukale (pod Bydgoszczą), oraz organizację 3 okręgów elektryfik.: 1) połudn. i środk.-polski (50 elektrowni), 2) północny (Poznań, Bydgoszcz, Gdynia) i 3) dolnośląski.

—o—

Szkoła rolnicza na Śląsku Opolskim

Została otwarta Powiatowa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w miejscowości Izbicko, powiat Strzelce — męska i żeńska (osobne gmachy szkolne) . Nauka bezpłatnie.

Zgłoszenia kierować: Pow. Urząd Ziemski, Wielkie Strzelce ul. Chrobrego 5. Śląsk Opolski, lub wprost do Izbicka (osobiście lub przez pocztę) skąd udzieli się bliższych informacji.

—o—

Na terenie Śląska czynnych jest zaledwie 160 spółdzielń, w tym 67 roln.-handlowych i 45 mleczarskich. Organizują się dalsze 44 spółdzielnie.

Literaci chłopscy — a P. S. L.

Utworzenie Oddziału Wiejskiego przy Zawodowym Związku Literatów ogłoszono jako akt historyczny włączenia literatury chłopskiej w ogólny nurt literatury narodowej. Cieszymy się bardzo z tego, bo dla naszego stronnictwa jeszcze przed pięćdziesięciu laty nie było wątpliwości, że literatura chłopska jest faktem narodowym. P. S L. pierwsze było szkołą wychowującą chłopa wprawdzie nie na „literata", ale na działacza. I z tego właśnie powodu z naszej organizacji wyszli pierwsi i tak wybitni prozaicy, poeci i mówcy z *Wincentym Witosem* na czele. P. S. L. utwierdziło tych twórców w ludowych przekonaniach i służbę braciom ukazało jako najwyższe prawo, wzór wiecznie żywy dla chłopa-działacza.

Artykuły, listy, wiersze i odezwy chłopskie na łamach pism P. S. L. miały też cechy chłopskości w najlepszym tego słowa znaczeniu: to okruchy twardej woli walki o prawa demokratyczne dla wsi polskiej. Nie miejsce tu wymieniać dziesiąt[illegible]zwisk chłopów pisujących w dawnych rocznikach „Przyjaciela" czy „Piasta". Ci bojownicy o sprawę chłopską chwycili za pióro, nie dbając o to, czy ich synowie wieść będą szkolarskie spory o zaliczenie ich do literatury chłopskiej. Do pisania nie skłaniała ich chętka uznania ani nadzieja pochlebnej recenzji, bo jak dziś tak i wówczas stronnictwo nasze miało wrogów. Tamci zaś, pierwsi pisarze, byli idealistami w najlepszym tego słowa znaczeniu: chcieli nieba przychylić braciom i pisanie było tylko środkiem do tego celu. Dlatego nie był to mdły, pięknoduchowski intelektualizm, ale szczerość, prawda i prostota. Ta dobra wola służby wsi stanowi aureolę piękna literatury chłopskiej. Wierzymy, że i nadal P. S. L. pozostanie szkołą wychowującą chłopa działacza, ofiarującego chwilę należnego mu po pracy wypoczynku na rzucenie na papier swych uczuć i myśli. *Wzorem dla każdego z nas w tej pracy będzie życie i trud Wielkiego Chłopa i pisarza, nieodżałowanego prezesa Wincentego Witosa.*

Mich.

Związek Pracy Ludowej „Orka"

W sobotę dnia 10. XI. odbyło się walne zgromadzenie krakowskiego koła członków Związku Pracy Ludowej „Orka". Po wysłuchaniu sprawozdania tymczasowego Zarządu Koła grodzkiego, przedstawiającego zarówno wyniki dotychczasowych osiągnieć w pracy organizacyjnej jak też i zarys programu na przyszłość, rozwinęła się ożywiona dyskusja, głównie na temat zadań i pracy Związku. Stwierdzono jeszcze raz, że ZPL „Orka" jako jeden z członów Ruchu Ludowego gromadzący w swoich szeregach inteligencję miejską, ma na celu przede wszystkim szerzenie ideologii Ruchu Ludowego, reprezentowanego przez Polskie Stronnictwo Ludowe oraz rozbrajanie wszelkich niechęci i zacieranie przedziałów między miastem a wsią. Środkami do tego celu ma być zorganizowana akcja propagandowo-towarzyska. Orka zrzeszająca w swoich szeregach inteligencję pracującą we wszystkich dziedzinach życia państwowego zmierzać będzie ponadto do ugruntowania nowej, wielkiej przyszłości wsi i miasta przez omawianie i opracowywanie w specjalnych klubach dyskusyjnych aktualnych zagadnień społecznych i gospodarczych.

Wybrano zarząd krakowskiego koła grodzkiego w składzie: Prezes — dyr. inż. K. Czerwiński, członkowie zarządu: Prof. dr A. Vetulani, prof. Fr. Urbańczyk, dr. Z. Przybyłkiewicz, dyr. Seńdor, inż. J. Kubica, dr. Zarębski, inż. L. Rościszewski i mgr. Krzesaj. Do komisji rewizyjnej powołano: Fr. Hendzla, dr. J. Mężyka i A. Mączkę.

Związek Pracy Ludowej „Orka" jest następcą i kontynuatorem znanego przed wojną Zrzeszenia Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi. Organem Związku będzie tygodnik „Zagon" i miesięcznik o charakterze popularno-naukowym „Wieś i Państwo", którego pierwszy powojenny numer ukaże się niebawem w druku.

W zrozumieniu ważności zadań ZPL „Orka", wzywamy wszystkich dawnych członków Zrzeszenia Inteligencji oraz wszystkich chętnych do współpracy dla dobra wsi i Państwa do zapisywania się na członków Związku. Sekretariat czynny jest codziennie pomiędzy godz. 12 a 14 przy ul. Basztowej 17, I. p.

Wzywamy również do jak najszybszego organizowania kół Związku we wszystkich miastach i miasteczkach na terenie naszego okręgu.

Rozmaitości

WALKI NA JAWIE trwają nadal z niesłabnącą gwałtownością, choć równocześnie toczą się rozmowy między rządem powstańczym, a władzami holenderskimi i dowództwem wojsk angielskich.

Z CZECHOSŁOWACJI rozpoczęło się już wycofywanie wojsk zarówno radzieckich, jak i amerykańskich.

RZĄD ALBAŃSKI gen. Hodzy będzie uznany przez Stany Zjedn. i Anglię pod warunkiem, że przeprowadzi w najbliższym czasie wolne wybory, że prasa będzie korzystała z pełnej wolności i że dopuszczeni będą do kraju korespondenci pism zagranicznych. Przeciw uznaniu rządu albańskiego, protestują Grecy, którzy wysuwają pretensje do połudn. Albanii (półn. Epir).

WSZECHŚWIATOWA konferencja młodzieży w Londynie wybrała Paryż na siedzibę światowej federacji młodzieży demokratycznej.

14 LISTOPADA rozpoczęła się w Pradze światowa konferencja studentów, której celem jest utworzenie nowej międzynar. organizacji młodzieży akademickiej.

NAGRODĘ POKOJOWĄ Nobla za rok 1945 przyznano b. amerykańskiemu ministrowi spraw zagr Cordell Hullowi.

W JAPONII liczba bezrobotnych wynosi 6 milionów ludzi.

JUGOSŁAWIA otrzymała od kwietnia do października b. r. od UNRRY 525.000 ton zaopatrzenia.

NA WĘGRZECH postawiono przed trybunałem ludowym w Budapeszcie b. premiera Imredy, węgierskiego Quislinga, jako zbrodniarza wojennego.

PRZYWÓDCA LUDOWCÓW węgierskich Zoltan Tildy utworzył rząd koalicyjny, złożony z 9 ludowców, 4 komunistów, 4 socjalistów i 1 z partii nar.-chrześcijańskiej.

PREZYDENT TRUMAN zażądał od Kongresu sumy 1.350 milionów dolarów jako dodatkowego funduszu dla UNRRY. Organizacja ta udzieli pomocy przede wszystkim Polsce, Czechosłowacji, Jugosławii, Albanii i Grecji.

PROCES W LÜNEBURGU przeciwko hitlerowskim katom z obozów w Oświęcimiu i w Belsen zakończył się po 54 dniach wyrokiem skazującym dla 30 oskarżonych i zwolnieniem 14 . 11 oskarżonych (w tym 3 kobiety) z Józ. Kramerem i Irmą Groeser na czele, skazanych zostało na śmierć przez powieszenie, reszta na karę więzienia.

W PALESTYNIE sytuacja jest nadal naprężona. Żydzi urządzają co chwila rozruchy na znak protestu przeciwko ograniczaniu imigracji żydowskiej przez Anglików.

Z JAPONII przewieziono do Europy niem. pułk. Alberta Meisinger, zwanego «katem Warszawy», który jest oskarżony o zniszczenie ghetta warszawskiego i wymordowanie 100.000 żydów.

W IRAŃSKIEJ PROWINCJI Azerbeidżan, graniczącej od zach. z Turcją, a od północy z radziecką republiką Azerbeidżan, wybuchło powstanie separatystów, którzy chcą oderwać ten kraj od Iranu.

WOJSKA ANGIELSKIE opuszczają terytorium Danii.

W PARYŻU aresztowano 19 francuskich finansistów, oskarżonych o oszukanie francuskiego skarbu na sumę 800 milionów franków.

OSOBISTY WYSŁANNIK prezydenta Trumana przeprowadził w Bułgarii szereg konferencyj z członkami rządu i przywódcami opozycji.

POLSKA ZOSTAŁA wybrana na wniosek Czechosłowacji do Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Paryżu.

* * *

Amerykanie aresztowali w swej strefie okupacyjnej b. prezydenta Słowacji z łaski Hitlera, ks. Józefa Tiso wraz z jego premierem, Stef. Tuką. Ogółem wydali Amerykanie władzom czeskim 15 głównych zdrajców słowackich, którzy staną wkrótce przed sądem w Bratysławie.

Były szef niem. sztabu głównego, gen. Busch, stojący pod zarzutem złego traktowania jeńców rosyjskich, oddał się sam w ręce Amerykanów.

* * *

Amerykanom wpadł w ręce protokół spotkania króla belgijskiego Leopolda z Hitlerem w 1940 r. Obciąża on silnie hipotekę Leopolda.

Zatrucie bimbrem

„Codziennie notują kroniki wypadki ciężkich, a nawet śmiertelnych zatruć samogonem (t. zw. bimbrem). Tysiące ślepych i kalek padło ofiarą tej trucizny. A mimo to wytwórcy bimbru znajdują codziennie chętnych nabywców, którzy za własne pieniądze nabywają tą straszną truciznę.

Dlaczego bimber jest szkodliwy?

Każdy samogon, nawet najlepiej przyrządzony jest trujący, ponieważ zawiera fuzel i alkohol metylowy. — Związki te działają szkodliwie na narządy wewnętrzne, zwłaszcza na wątrobę oraz uszkadzają nerw wzrokowy. Jedynie rektyfikacja alkoholu w przyrządach, jakimi rozporządzają tylko monopolowe fabryki, jest w stanie oczyścić surówkę z tych szkodliwych składników.

Nie zawsze zatrucie samogonem wywołuje natychmiastową reakcję. Zależy to od dawki i ilości zawartych w nim trujących zanieczyszczeń. Uszkodzenia te jednak sumują się i po pewnym czasie wywołują ciężkie schorzenia.

Niektórzy, szczególnie zbrodniczy sprzedawcy dodają rozmyślnie do bimbru alkoholu metylowego, kwasu solnego i innych wysoce trujących domieszek, w celu podniesienia „mocy" napoju. Wypicie takiego samogonu może pociągnąć za sobą szybką śmierć, lub ślepotę. Alkohol metylowy jest dla organizmu silnym jadem. Zmiany, które wywołuje są nieodwracalne. Ślepota, wywołana piciem bimbru, zwłaszcza zafałszowanego alkoholem metylowym, pozostaje na całe życie.

Nie pijcie zatym bimbru. Handlarzy tą trucizną należy oddawać w ręce władz, a sprzedawany przez nich samogon wylewać do kanału. Zbrodniczy ten proceder, zapełniający szpitale i prosektoria tysiącami ofiar musi być zwalczony.

Dr B.

UWAGA
LUDOWCY KRAKOWSCY!

W niedzielę 25 listopada o godz. 9.30, odbędzie się w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 23, I. p.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PSL KRAKÓW-ŚRÓDMIEŚCIE

Wstęp za legitymacjami, które można odbierać codziennie o godz. 11—14 w Sekretariacie przy ulicy Basztowej 17.

Obecność wszystkich członków konieczna!

DO ZARZĄDÓW POWIATOWYCH PSL WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKO-DĄBROWSKIEGO

Zawiadamiamy, że Sekretariat Poskiego Stronnictwa Ludowego na województwo śląsko-dąbrowskie, mieści się w Katowicach, ul. Ligonia 36, parter, Tel. 306-55, i czynny jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9-ej do godz. 15-ej. Listy, wykazy i sprawozdania z wszystkich powiatów województwa śląsko-dąbrowskiego należy wysyłać na adres Sekretariatu P. S. L. w Katowicach. Sprawy organizacyjne, wszelkie informacje i zapytania powinny powiaty zwracać wprost do Sekretariatu P. S. L. w Katowicach lub do Sekretariatu Okręgowego P. S. L. w Krakowie, ul. Basztowa 17, I p. tel. 595-33, albo 595-32.

Zarząd Okręgowy P. S. L. w Krakowie.

FUNDUSZ PRASOWY.

Złożyli: Fr. Jeleń — Węgrzce 100.—, J. Kokoszka — Jordanów zamiast wieńca na trumnę s. p. Prez. W. Witosa — zł. 50[illegible]—, K Syrek — Myślenice 50.—, Karol Świder — Brzozów 100.—, K. Borzędowski Otfinów 100.—, St. Mendrych — Łapanów 200.—, Związek Samop. Chłop. — Bilczyce 200.—, Koło PSL — Wólka Grądzka 150.—, W. Dąbroś — Mędrzechów 30.—, T. Przemysławski Racibórz 80.—, Min. Dr. Władysław Kiernik zł. 900.—, Fr. Łytko-Koźle 100.—, J. Potoczek N. Sącz 50.— **i wzywają wszystkich szczerych Ludowców do dalszych składek na ten cel.**

PIERWSZY DZIENNIK PSL!

Z dniem 4 listopada wychodzić zaczęła w Warszawie, jako wydawnictwo NKW PSL „Gazeta Ludowa". Adres redakcji i administracji: Aleje Jerozolimskie 85; prenumerata miesięczna wynosi zł. 60, kwartalna zł. 170, numer pojedynczy kosztuje 2 zł.

Od Administracji

Usilnie prosimy naszych Czytelników przy wpłatach przekazami pocztowymi lub blankietami PKO o podawanie celu wpłaty, a więc: prenumerata, ogłoszenie, komisowa sprzedaż, Fundusz Prasowy i t. p. oraz wypisywać czytelnie dokładny adres nadawcy. Nieprzestrzeganie tego naraża tak Czytelników, jak i Administrację na niepotrzebną i kosztowną manipulację.

Drobne ogłoszenia

WELONY oraz wszelkie artykuły ślubne. Sprzedaż, kupno, wypożyczanie. Kraków, Starowiślna 37. 33 (1—5)

„FLORINA", Kraków, Chocimska 19, poleca: pudry, kremy, perfumy i inne wyroby kosmetyczne. 68 (1—10)

P. T. KUPCOM poleca swoje wyroby Wytwórnia Chemiczno-Kosmetyczna „FLORINA", Kraków, Chocimska 19, tel. 595-23. 69 (—)

CUKIERNIK-KARMELARZ, dobry fachowiec, natychmiast poszukiwany. Warunki pracy do omówienia. Oferty: „Wspólnota", Kraków, Wszystkich Świętych 8, pod Nr. 1014. 84 (1—3)

ZABAWKARZY-chałupników poszukuje Henryk Grzonkowski, Warszawa, Poznańska 12. 108 (1—3)

PIECZĘCIE dla Kół P. S. L., Stowarzyszeń wykonuje JÓZEF MARCZYK, Kraków, św. Tomasza 24. 125 (1—0)

ŚLUBNE obrączki szczęśliwe poleca zegarmistrz-jubiler CHWIŁKOWSKI, Kraków, Floriańska 3. 128 (1—20)

SPÓŁDZIELNIA Pracy Plastyków — Kraków, Pl. Mariacki 9 — wykonuje sztandary, godła, dyplomy, tablice pamiątkowe. 142 (1-3)

PIECZĄTKI gumowe, Gwoździe do sztandarów, Tablice nagrobkowe wykonuje St. Sieprawski — Kraków, ul. Grodzka 36. 141 (1-4)

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy	20.— zł.
Zwykłe ogłoszenia na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm	10.— „
W tekście na str. 4-szpalt, za 1 wiersz mm	15.— „
Drobne ogłoszenia słowo 5 zł., najmniej	50.— „
Tłuste za słowo 100% drożej.	
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i zastrzeżone 50% drożej.	

Prenumerata wynosi:

z przesyłką pocztową kwartalnie	40 zł
„ „ półrocznie	80 „
„ „ rocznie	150 „

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk Administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia. — Od ogłoszeń długoterminowych Biurom ogłoszeń rabat stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

Wychodzi raz w tygodniu we wtorki z datą nadchodzącej niedzieli.

Wydawca: Ludowe Tow. Wyd. „Piast", Kraków, Basztowa 17. I. p. M—06230
Odbito czcionkami „Nowej Drukarni Dziennikowej" — Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 566-53.